

Sygn. akt I ACa 4/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Joanna Skwara-Kałwa SA Joanna Kurpierz (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Z.

przeciwko W. W. i M. T.

o zachówek

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 29 maja 2012 r., sygn. akt I C 255/11,

1) oddała obie apelacje;

2) zasądza od każdej z pozwanych na rzecz powódki po 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 4/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 maja 2012 roku Sąd Okręgowy w Częstochowie zasądził od pozwanych W. W. i M. T. solidarnie na rzecz powódki M. Z. kwotę 92.961,60 złotych tytułem zachowku wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 20 października 2011 roku i kolejnymi odsetkami w razie zmiany ich wysokości do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 7.603,04 złote.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka była jedyną córką W. Z., który zmarł w dniu 18 maja 2008 roku w A. w Turcji. Spadek po nim – na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 7 maja 2008 roku – nabyły W. W. oraz bratanica M. T. – po połowie. Spadkodawca był raz żonaty z H. Z., które zmarła przed nim – w dniu 31 października 2004 roku.

W. i H. małżonkowie Z. oraz ich córka M. Z. tworzyli zgodną i szanującą się rodzinę. Również po śmierci matki, powódka pozostawała w bardzo dobrych relacjach z ojcem. Pomimo posiadania własnego mieszkania nadal zamieszkiwała z W. Z., z którym prowadziła wspólne gospodarstwo domowe i pomagała mu w codziennych pracach domowych. W każdą niedzielę wspólnie odwiedzali grób H. Z..

Powódka od 1989 roku pracowała w banku. Pracując, jednocześnie studiowała. W dniu 5 stycznia 1995 roku nabyła dla siebie z własnych środków finansowych uzyskanych z pożyczki w banku i pomocy chrzestnej, własnościowe prawo do lokalu. Mieszkanie urządziła samodzielnie w kolejnych latach, w miarę gromadzonych środków finansowych.

Matka powódki pozostawiała w spadku rachunki oszczędnościowe lokat terminowych w (...) S.A. w kwocie 10.103 USD, w (...) Banku (...) S.A. w kwocie 28.163,05 złote oraz w kwocie 21.797,74 złotych. Ostatnia ze wskazanych lokat została założona z przeznaczeniem na wesele córki, ale ostatecznie kwota ta nie została wypłacona z lokaty. Po śmierci H. Z. wskazane wyżej środki finansowe zostały przekazane na rachunek oszczędnościowy, którego posiadaczem była powódka, a W. Z. został ustanowiony pełnomocnikiem.

W lutym 2006 roku M. Z. wyprowadziła się od ojca, ale nadal utrzymywała z nim bliski kontakt. W sierpniu 2006 roku W. Z. poznał W. W.. Jeszcze do jesieni 2007 roku stosunki pomiędzy ojcem a córką były dobre.

12 października 2007 roku W. Z. – bez porozumienia z córką – dokonał przelewu z konta powódki w (...) Banku (...) S.A. na swój rachunek w Banku (...) kwoty 10.000,00 złotych, a następnie w dniu 19 października 2007 roku wypłaty kwoty 5.000 USD. Powódka odwołała wówczas pełnomocnictwo dla ojca. Na tym tle powstał konflikt pomiędzy nią a ojcem, który domagał się rozliczenia pieniędzy zmarłej żony, uznając, że córka je przywłaszczyła. W ostatnim etapie W. Z. kontaktował się z powódką przez Kancelarię Radców Prawnych.

W dniu 7 maja 2008 roku W. Z. sporządził własnoręczny testament, w którym do całości spadku powołał swoją znajomą W. W. i bratanicę M. T., a w którym napisał również: „Córkę Z. M. chciałbym wydziedziczyć z wszystkich po mnie pozostałych wartości pieniężnych jak i rzeczy bo okazała wobec mnie brak szacunku, opieki i dobrego słowa.”

Sąd Okręgowy ustalił, iż w skład masy spadkowej po W. Z. wchodzi:

- udział wynoszący $\frac{3}{4}$ we własnościowym spółdzielczym prawie do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ulicy (...) w C. znajdującego się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w C. o wartości 112.500,00 zł (wartość całego prawa do lokalu – 150.000,00 zł)

- udział wynoszący $\frac{3}{4}$ we własności samochodu osobowego marki M. nr rej. (...) o wartości 3.000,00 zł (wartość samochodu – 4.000,00 zł)

- udział wynoszący $\frac{3}{4}$ we własności garażu blaszanego (nietrwale związanego z gruntem) o wartości 750,00 zł (wartość całego garażu – 1.000,00 zł)

- udział wynoszący $\frac{3}{4}$ w budynku letniskowym usytuowanym na działce ogrodniczej (jako nakład) w Rodzinnym Ogrodzie Działkowym (...) przy ul. (...) w C. o wartości 15.000,00 zł (wartość całego budynku – 20.000,00 zł)

- lokaty w Banku (...) S.A. w kwocie 23.000,00 zł oraz w kwocie 5.000 USD, co stanowi równowartość 10.930,50 zł – według średniego kursu NBP na dzień śmierci spadkodawcy, lokata w (...) Banku (...) S.A. w K. w kwocie 20.742,70 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, iż żądanie zachowku przez M. Z. było uzasadnione.

W pierwszej kolejności Sąd podniósł, iż roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu, bowiem zgodnie z art. 1007 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 22 października 2011 roku) roszczenia uprawnionego z tytułu zachowku przedawniają się z upływem trzech lat od ogłoszenia testamentu. Ogłoszenie testamentu miało miejsce 23 czerwca 2008 roku przed Sądem Rejonowym w C., a z pozwem w niniejszej sprawie powódka wystąpiła w dniu 29 kwietnia 2011 roku. Dla przerwania biegu przedawnienia wystarczy skuteczne wniesienie pozwu, choćby do sądu niewłaściwego rzeczowo lub miejscowo.

Sąd pierwszej instancji uznał następnie, iż sformułowanie testamentu „Córkę Z. M. chciałbym wydziedziczyć z wszystkich po mnie pozostałych wartości pieniężnych jak i rzeczy bo okazała wobec mnie brak szacunku, opieki i dobrego słowa”, nie stanowi skutecznego wydziedziczenia, bowiem nie wypełnia żadnej z ustawowych przesłanek określonych w art. 1008 k.c. Z kolei w myśl art. 1009 k.c. przyczyna wydziedziczenia powinna wynikać z treści testamentu. Spadkodawca winien zatem opisać w testamencie przykłady konkretnych zachowań uprawnionego do zachowku, które wypełniałyby ustawowe przesłanki. Nie jest wystarczające posłużenie się ogólnymi sformułowaniami, czy też powtórzenie tekstu przepisu.

Sformułowanie o braku opieki, szacunku i dobrego słowa Sąd Okręgowy uznał za zbyt ogólne, w szczególności podniósł, iż spadkodawca nie wskazał żadnego czasokresu, z którym łączy takie zachowanie córki. Jedynie w części wstępnej testamentu W. Z. odniósł się do „zaistniałej sytuacji, gdzie córka M. Z. chciała mnie pozbawić większości moich i żony H. Z. (...) odłożonych pieniędzy (...)”, ale uczynił to w kontekście przyczyny powołania do spadku W. W. i M. T., a nie jako przyczyny pozbawienia córki prawa do zachowku.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji wskazał, iż jeżeli z treści testamentu nie wynikają przyczyny wydziedziczenia, to nie jest możliwe ich ustalanie w inny sposób, np. w drodze zeznań świadków, przesłuchania stron, choćby przyczyny te obiektywnie istniały.

Sąd zauważył również, iż ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika podana przez spadkodawcę przyczyna wydziedziczenia. Ojciec powódki był osobą starszą, ale w pełni sprawną i nie wymagał opieki ze strony osób trzecich. Nie było też podstaw do stwierdzenia braku szacunku. Choć pomiędzy stronami zaistniał konflikt na tle podziału pieniędzy po zmarłej H. Z., to z odmiennego zapatrywania na jakąś sprawę, nie wynika jeszcze brak szacunku adwersarzy w stosunku do siebie. M. Z. nigdy nie odnosiła się niewłaściwie w stosunku do ojca, nie używała względem niego słów wulgarnych. Sam W. Z. nie zwracał się do córki o pomoc, nie żalił się na jej zachowanie, lecz na spór, jaki zaistniał wokół podziału środków finansowych. Taki jednak konflikt nie wypełnia przesłanki niedopełniania obowiązków rodzinnych. Sąd podkreślił, iż konflikt został zainicjowany przez W. Z., który bez porozumienia z córką dokonał wypłaty środków finansowych z konta powódki.

Z powyższych względów Sąd pierwszej instancji uznał za nieskuteczne wydziedziczenie M. Z..

Wobec faktu, iż po spadkodawcy dziedziczyły na podstawie testamentu własnoręcznego W. W. i M. T., Sąd ten zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 92.961,60 złotych tytułem zachowku wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 20 października 2011 roku i kolejnymi odsetkami w razie zmiany ich wysokości do dnia zapłaty.

Wartość masy spadkowej wynosiła (po zliczeniu wartości wyżej wskazanych przedmiotów majątkowych) 185.923,20 złote, z czego należny powódce zachówek wynosi 92.961,60 zł - 1/2 udziału spadkowego, jaki przypadły powódce, gdyby dziedziczyła po spadkodawcy. Skoro powódka była jedyną spadkobierczynią ustawową zmarłego W. Z., to należała jej się połowa z wartości całego spadku.

Sąd pierwszej instancji ustalił także, iż spadkodawca za życia nie dokonał żadnych darowizn, które podlegałyby zaliczeniu do spadku przy ustalaniu zachowku, w szczególności powódka nie otrzymała od ojca pieniędzy na zakup mieszkania, ani nie otrzymała pieniędzy na wesele z lokaty założonej przez matkę. Mieszkanie powódka zakupiła z

własnych środków pochodzących z pożyczki bankowej, a kwota lokaty nie została wypłacona i weszła w skład spadku po zmarłej H. Z..

Solidarne zasądzenie od pozwanych kwoty 92.961,60 zł znajduje podstawę w art. 1034 § 1 k.c., zgodnie z którym do działu spadku spadkobiercy ponoszą odpowiedzialność solidarną za długi spadkowe.

Wobec tego, iż powódka dochodziła kwoty 98.625,00 złotych, żądanie ponad zasądzoną kwotę 92.961,60 zł zostało oddalone.

Sąd orzekł również o kosztach procesu w myśl art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie pozwane.

Pozwana **M. T.** zaskarżyła powyższy wyrok w punkcie 1 i 3, tj. co do zasądzenia zachowku oraz kosztów procesu. Orzeczeniu temu zarzuciła naruszenie prawa materialnego poprzez uznanie, iż powódce należy zachówek w zasądzonej wysokości. Wskazując na powyższe uchybienia, skarżąca wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego od powódki na rzecz pozwanej za obie instancje.

Pozwana **W. W.** zaskarżyła powyższy wyrok również w punkcie 1 i 3. Zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że przyczyna wydziedziczenia powódki, którą podał spadkodawca była zbyt ogólnikowa, a w konsekwencji naruszenie prawa materialnego, tj. art. 1008 pkt 3 k.c. przez przyjęcie wydziedziczenia powódki za bezskuteczne.

Skarżąca zarzuciła zaniechanie dokonania wykładni testamentu zgodnie z art. 948 k.c., nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a dotyczących zdrowia testatora w okresie ostatnich kilku miesięcy życia – w świetle przeżywania przez niego silnego stresu związanego z konfliktem z córką, pominięcie kwestii braku szacunku powódki wobec ojca po jego śmierci, a to w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, kiedy ukazywała ojca w negatywnym świetle – jako osobę niezdolną do sporządzenia testamentu, przywołując jego dawne problemy z prawem i nadużywaniem alkoholu.

Skarżąca zarzuciła również naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku, w szczególności przyjęcie za wiarygodne zeznań świadków M. B., C. J., G. P., I. M. oraz M. K., albowiem osoby te albo nie znały osobiście testatora albo ich kontakt z nim był sporadyczny, ponadto w zeznaniach tych zachodziły sprzeczności. Apelująca podniosła również naruszenie art. 231 i 233 k.p.c. polegające na braku wszechstronnej i wnikliwej analizy dowodów, w szczególności dotyczącej korespondencji powódki z pełnomocnikiem W. Z..

Wskazując na powyższe uchybienia skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, a także o obciążenie powódki kosztami procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, na podstawie całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który ocenił na podstawie wszechstronnego rozważenia wszystkich dowodów, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i w sposób odpowiadający zasadom doświadczenia życiowego. Brak zatem podstaw do zakwestionowania ustalonego stanu faktycznego, który Sąd Apelacyjny przyjmuje za własny.

Nieskuteczne okazały się – podnoszone przez skarżącą W. W. – zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia przepisów postępowania odnoszące się do przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów.

Sąd pierwszej instancji ocenia bowiem wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału (art. 233 § 1 k.p.c.). Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonania sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne zatem postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

Skarżąca winna zatem nie tylko zarzucić Sądowi błędą – w jej przekonaniu – ocenę dowodów, ale również wykazać, że Sąd przyjął określone ustalenia faktyczne poprzez wyciągnięcie wniosków nielogicznych i sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów.

Sąd Okręgowy oparł się na wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodach, podając na podstawie jakich dowodów, ustalił poszczególne elementy stanu faktycznego. Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem skarżącej, iż niesłusznie Sąd przyznał wiarygodność świadkom, którzy albo nie znali testatora albo kontaktowali się z nim sporadycznie, tj. M. B., C. J., G. P. i I. M.. Nie jest to okoliczność, która sama w sobie może przesądzić o niewiarygodności zeznań takich świadków. Przeciwnie jako osoby niezainteresowane bezpośrednio wynikiem sprawy, ich zeznania cechuje większy obiektywizm i zdystansowanie do sprawy. Świadkowie ci zeznawali zgodnie z tym, co było im wiadome w sprawie, co sami zaobserwowali. Ich zeznania dotyczyły także relacji stron konfliktu – tj. powódki i W. Z., a zeznania te dały sądowi spójny obraz zaistniałej sytuacji. Sąd odwoławczy nie ma podstaw do ich zdyskwalifikowania, bowiem nie można uznać, aby dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów naruszała zasady wskazane w art. 233 § 1 k.p.c.

Odnośnie zeznań M. K. (babci powódki) należy wskazać, iż drobne nieścisłości, czy pomyłki nie dyskwalifikują automatycznie jej zeznań, zwłaszcza, że świadek jest osobą starszą. Sprzeczności, o których pisze skarżąca, nie były tej wagi, aby mogły rzutować na odbiór całej sytuacji i wzajemnych relacji wnuczki z ojcem. Relacja świadka była zatem czytelna.

Apelująca W. W. zarzuciła również, iż Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę zeznań brata i bratowej spadkodawcy złożonych w sprawie spadkowej o sygn. akt II Ns 2224/O8. Po pierwsze wskazać należy, iż pozwana nie zgłosiła stosownego wniosku o dopuszczenie dowodu z tych zeznań, a proces cywilny jest procesem kontradiktoryjnym, co oznacza, że sąd dopuszcza dowody zawnioskowane przez strony, a jego działanie z urzędu jest ograniczone do sytuacji wyjątkowych. Po drugie zeznania świadka złożone w innej zakończonej sprawie cywilnej mogą być wykorzystane tylko wtedy, gdy bezpośrednio przesłuchanie świadka nie byłoby możliwe (np. świadek zmarł) lub napotykało poważne utrudnienia. Żadna z pozwanych nie zgłosiła też wniosku dowodowego o bezpośrednie przesłuchanie świadków J. Z. i R. Z. w niniejszej sprawie. Z kolei dopuszczenie takiego dowodu w postępowaniu apelacyjnym (gdyby został złożony taki wniosek) byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby w postępowaniu pierwszoinstancyjnym strona nie mogła z niego skorzystać lub potrzeba powołania się na taki dowód powstała dopiero w postępowaniu przez Sądem drugiej instancji. Skarżąca winna jednak na takie okoliczności zwrócić uwagę w apelacji, czego nie czyniła, a jak wynika z uzasadnienia wniesionego środka odwoławczego możliwość powołania dowodu z zeznań J. Z. i R. Z. istniała już na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym.

Sąd pierwszej instancji nie pominął również dowodu z korespondencji pomiędzy powódką a jej ojcem, bowiem powołał się na nią w ustaleniach faktycznych. Nie mógł również Sąd pierwszej instancji naruszyć art. 233 § 1 k.p.c. poprzez odmowę wiarygodności oświadczeniu pozwanej W. W. z dnia 23 marca 2013 roku, gdyż wskazane oświadczenie to w istocie stanowisko procesowe strony i jako takie nie podlega weryfikacji w trybie powołanego przepisu.

Nie mają racji obie skarżące, zarzucając nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy – przy ustalaniu wysokości zachowku – darowizn, które miały zostać dokonane na rzecz powódki. Z uzasadnienia Sądu pierwszej instancji wynika, iż również w tym zakresie Sąd poczynił ustalenia i uznał, że (...) nie otrzymała od rodziców żadnych nieodpłatnych przysporzeń. Mieszkanie powódka zakupiła z własnych pieniędzy (pożyczki bankowej), a środki z lokaty przeznaczonej na jej wesele, w chwili śmierci spadkodawcy nadal znajdowały się na koncie i weszły w skład spadku. Składników majątkowych i ich wartości skarżące zaś nie kwestionowały. Pozwane nie udowodniły, ani faktu dokonania jakichkolwiek darowizn na rzecz powódki, ani ich wysokości, a zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na tym, kto z tego faktu wywodzi skutki prawne.

Wbrew zarzutom skarżącej W. W. zebrany w sprawie materiał dowodowy był pełny i nie wymagał poszerzenia.

Niezrozumiałe jest również stawianie przez apelującą zarzutu naruszenia art. 231 k.p.c, zgodnie z którym sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wnioski takie można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Sąd pierwszej instancji nie ustalił bowiem żadnego elementu stanu faktycznego z wykorzystaniem instytucji domniemanie faktycznego.

Większość okoliczności faktycznych pomiędzy stronami nie było spornych. W szczególności nie było sporu co do składu majątku spadkowego po zmarłym (...), jego wartości. Nie było również wątpliwości, iż na mocy testamentu własnoręcznego z dnia 7 maja 2008 roku dziedziczą po połowie spadek po nim W. W. i bratanica M. T..

Spór skoncentrował się wokół kwestii uprawnienia powódki do zachowku po zmarłym ojcu w kontekście „wydziedziczenia jej” we wskazanym testamencie.

Zgodnie z art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

- 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
- 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;
- 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego zgłaszane przez obie skarżące, a dotyczące niewłaściwej interpretacji sformułowania testamentu i uznania, że podana w nim przyczyna wydziedziczenia jest zbyt ogólna i nie wypełnia ustawowej przesłanki z pkt 1 lub 3 powołanego przepisu, w istocie zmierzają do wykazania zachowań powódki, które można zakwalifikować jako naruszenie zasad współżycia społecznego lub uporczywie niedopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. W istocie zatem zarzuty skupiają się wokół kwestii – błędnego zdaniem skarżących – ustalenia braku podstaw wydziedziczenia.

W sytuacji nagannych zachowań spadkobiercy ustawowego, może on zostać nie tylko pozbawiony przez spadkodawcę należnego mu udziału w spadku (testament negatywny), ale również wydziedziczony, czyli pozbawiony prawa do zachowku.

W niniejszej sprawie nie kwestionowano już ważności testamentu własnoręcznego W. Z. i z jego mocy do dziedziczenia po nim powołane zostały W. W. i M. T.. Tym samym powódka została wyłączona z kręgu spadkobierców ustawowych – zgodnie z wolą spadkodawcy odczytaną stosownie do wymogów art. 948 k.c. Żadna ze stron niniejszego postępowania nie kwestionowała takiego zamiaru spadkodawcy. Upatrywanie przez skarżącą W. W. naruszenia art. 948 k.c. poprzez niewłaściwą interpretację sformułowania testamentu „wobec zaistniałej sytuacji, gdzie córka M. Z. chciała mnie pozbawić większości moich i żony H. Z. (...) odłożonych pieniędzy (...)” i „córkę Z. M. chciałbym wydziedziczyć z wszystkich po mnie pozostałych wartości pieniężnych jak i rzeczy bo okazała wobec mnie brak szacunku, opieki i dobrego słowa”, nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach niniejszej sprawy. Wykładnia testamentu wskazuje na

wolę spadkodawcy, aby jego córka nie dziedziczyła po nim. Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, że spadkodawca powołując – na wstępie testamentu – konflikt z córką, uczynił to w kontekście wskazania przyczyny powołania do spadku W. W. i M. T.. Natomiast wskazane przez testatora przyczyny wydziedziczenia to brak szacunku, opieki i dobrego słowa.

Czym innym jest wyłączenie od dziedziczenia, a czym innym pozbawienie prawa do zachowku, które należy do długów spadkowych i obciąża dziedziczących spadek, które dla swej skuteczności wymaga spełnienia dodatkowych warunków.

Wydziedziczenie (pozbawienie prawa do zachowku) stanowi sankcję za naruszenie obowiązków jakie wynikają ze stosunków rodzinnych, jeżeli to naruszenie następuje z przyczyn leżących po stronie spadkobiercy, jest przez niego zawinione i cechuje się uporczywością.

Spadkodawca w testamencie musi wskazać przyczynę wydziedziczenia i choć nie musi posłużyć się terminologią ustawową, wskazane przez niego zachowania muszą stanowić wypełnienie przynajmniej jednej z trzech wyżej wskazanych przesłanek wydziedziczenia z pkt 1-3 art. 1008 k.c. Przepis ten ustala zamknięty katalog przyczyn wydziedziczenia i niedopuszczalna jest wykładnia rozszerzająca tego przepisu.

Przyczyna wydziedziczenia określona w art. 1008 pkt 1 k.c. wymaga łącznego spełnienia trzech przesłanek: sprzeczności postępowania z zasadami współzycia społecznego, uporczywości takiego postępowania, dezaprobaty spadkodawcy. Postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego wiązane jest zazwyczaj z nagannym trybem życia uprawnionego do zachowku, na przykład alkoholizmem, narkomanią, popełnianiem przestępstw, które nie jest akceptowane przez spadkodawcę. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można było takich zachowań przypisać powódce. Zatem należało rozważyć przesłankę z pkt 3 art. 1008 k.c. Pkt 2 art. 1008 k.c. nie miał bowiem w ogóle zastosowania w niniejszej sprawie.

Przyczyna wydziedziczenia wskazana w pkt 3 art. 1008 k.c. polegająca na uporczywym niedopełnianiu względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych oznacza, że zachowanie uprawnionego do zachowku musi odnosić się do osoby spadkodawcy i musi dotyczyć niedopełniania obowiązków rodzinnych względem niego, na przykład niewykonywania obowiązku alimentacyjnego, nieudzielania opieki, braku pomocy w chorobie itp. Należy jednak podkreślić, że wskazane zachowanie powinno nosić cechy uporczywości, czyli powinno być długotrwałe czy wielokrotne.

W pojęciu "zaniechybanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych", mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych. Chodzi tu więc również o wszczynanie ciągłych awantur, kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów, wyrzucenie go z domu, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1397/00, Lex nr 75286), powoływany również przez skarżącą W. W..

Nie można jednak tracić z pola widzenia okoliczności konkretnej sprawy, w jakiej ma zapasć rozstrzygnięcie i nie można automatycznie przenosić tezy orzeczenia Sądu Najwyższego, choćby w pewnej części pasowała do zarysowanej przez skarżące sytuacji stron, bowiem każda sprawa jest indywidualna i wymaga szczegółowej analizy.

Podkreślenia wymaga, iż uwaga Sądu pierwszej instancji słusznie skupiła się wokół skuteczności dokonanego wydziedziczenia w kontekście przyczyn podanych przez testatora.

Należy mieć na uwadze, że wydziedziczenie może nastąpić wyłącznie w testamencie, że przyczyna wydziedziczenia powinna wynikać z treści testamentu, że wyłącznie treść testamentu powinna być podstawą do ustalenia tej przyczyny, a nie okoliczności ustalane następczo na podstawie zeznań świadków i przesłuchania stron. Wydziedziczenie jest nieskuteczne, jeżeli jego przyczyna nie wynika z treści testamentu, nawet gdyby w rzeczywistości przyczyna wydziedziczenia zachodziła. I odwrotnie podanie przyczyny mieszczącej się w katalogu przesłanek pozbawienia prawa do zachowku, która obiektywnie nie istnieje, skutkuje bezskutecznością tego rozrządzenia.

Z powyższego wynika, iż spadkodawca nie może ograniczyć swojego rozrządzenia do stwierdzenia, iż pozbawia spadkobiercę prawa do zachowku, że zachowanie uprawnionego cechowało uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych, czy też jak w niniejszej sprawie, że powódka okazała spadkodawcy brak szacunku, opieki i dobrego słowa. Są to bowiem – jak prawidłowo zauważył Sąd pierwszej instancji – sformułowania ogólne i nie wynika z nich, jakich zachowań dopuściła się M. Z. względem swojego ojca.

Skarżące wskazują na błędną wykładnię dokonaną przez Sąd, na niepełne ustalenia faktyczne, wskazują na genezę konfliktu pomiędzy powódką a W. Z., opisują atmosferę i poszczególne sytuacje z ich życia. Skarżąca W. W. wносиła również w swojej apelacji o poszerzenie materiału dowodowego o ustalenia związane z chorobą spadkodawcy, zachowaniem powódki podczas sprawy spadkowej, jej korespondencji z Kancelarią Radców Prawnych, w których proponuje ojcu sądowe rozstrzygnięcie ich sporu o spadek po zmarłej H. Z.. Te jednak okoliczności – zwłaszcza te, które miały miejsce już po śmierci spadkodawcy – nie mogą rzutować na skuteczność wydziedziczenia.

Już wcześniej zwrócono bowiem uwagę na to, iż to spadkodawca w treści testamentu winien opisać przykłady konkretnych zachowań, czy też czynności uprawnionego do zachowku bądź ich braku, które w jego ocenie uzasadniałyby wydziedziczenie. To spadkodawca powinien powołać te wszystkie okoliczności, o których piszą skarżące. Znaczenie ma bowiem wola spadkodawcy, jego odczucia, a nie to, co myślą strony. Podane tymczasem przez testatora powody nie poddają się weryfikacji.

Wola spadkodawcy została urzeczywistniona, bowiem powódka nie dziedziczyła po ojcu. Natomiast – jak słusznie ocenił Sąd pierwszej instancji – powódka nie została skutecznie wydziedziczona (pozbawiona prawa do zachowku).

Przepisy kodeksu cywilnego nie wykluczają możliwości wyłączenia spadkobiercy ustawowego od dziedziczenia (testament negatywny), przy czym wyłączenie od dziedziczenia nie pozbawia takiego spadkobiercy prawa do zachowku (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10.04.1975r., III CZP 14/75).

Nie mogą w żadnej mierze na tej ocenie zaważyć argumenty podnoszone przez apelującą W. W., a odnoszące się do zachowania powódki w czasie postępowania spadkowego. Te okoliczności nie mogły stanowić podstawy wydziedziczenia z tej przyczyny, że musiałby o nich wiedzieć spadkodawca i uczynić je podstawą swojego rozrządzenia, co z oczywistych względów było niemożliwe.

Niezależnie od powyższego Sąd pierwszej instancji dokonał oceny podanych w testamencie powodów wydziedziczenia w kontekście ustawowej przesłanki z art. 1008 pkt 3 k.c. i prawidłowo ocenił, iż nie wypełniają one tej przesłanki. Konflikt, jaki powstał pomiędzy powódką a ojcem dotyczył kwestii pieniędzy pozostawionych przez matkę i w istocie został sprowokowany przez W. Z., który – choć posiadał pełnomocnictwo – bez uzgodnienia z córką dokonał wypłaty sporej sumy pieniędzy, mimo że wcześniej – przez 3 lata – nie kwestionował tego, iż środki te zostały przelane na konto córki. Był to zatem spór, który w równym stopniu angażował obie strony i trudno tu upatrywać winy jednej lub drugiej ze stron, poszukujących skutecznego rozwiązania tego konfliktu. Wyłącznie takie okoliczności, które leżą po stronie powódki mogłyby skutkować uznaniem istnienia przyczyny wydziedziczenia. Ponadto z treści testamentu musiałoby wynikać, że powódka nie dopełniała obowiązków rodzinnych, że wskazaniem jakich obowiązków nie spełniała, w jakim czasie, jak się zachowywała i odnosiła do ojca.

Tymczasem jak ustalił Sąd pierwszej instancji, co nie zostało podważone, spadkodawca nie zwracał się do córki o pomoc w czynnościach życia codziennego, nie potrzebował wsparcia finansowego. Był osobą starszą, ale w pełni samodzielną, pracował, wyjeżdżał wraz z apelującą W. W. na wycieczki zagraniczne. Wbrew twierdzeniom skarżącej, nie wymagał zatem opieki ze strony osób trzecich. Chorował na nadciśnienie, ale choroba ta nie przeszkadzała mu w prowadzeniu aktywnego trybu życia i brak jest podstaw do uznania, iż choroba ta wiązała się z koniecznością stałej opieki ze strony córki. Powódka nie pozostawiła ojca samego, gdyż zawsze towarzyszyła mu apelująca W. W.. Ponadto słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, iż konflikt trwał zaledwie kilka miesięcy i nie jest możliwe do przewidzenia, jak by się zakończył, gdyby nie nieoczekiwana śmierć W. Z..

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności, wyrok Sądu pierwszej instancji należało uznać za prawidłowy i obie apelacje jako bezzasadne – na mocy art. 385 k.p.c. – podlegały oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 98 k.p.c., tj. na zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy.